

№ 236.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piąt. św. Martyna M.
Sob. św. Wiktora M.
Niedz. św. Łukasza Ew.
Pon. św. Piotra z Alk.
Wtor. św. Ireny, Marty.
Środa. św. Urszuli P. M.
Czwart. św. Kordulii.

Wschód: godz. 6 m. 20.
Zachód: godz. 5 m. 01.
Dł. dnia g. 10 m. 32.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 592.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 3 (16) października 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierz u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Sala Koncertowa.

Ulica Dzielna № 18.

W sobotę, dnia 17 października 1903 r.

Maskarada Artystyczna

Dla osób niemaskowanych obowiązujący strój balowy. Ceny miejsc: Łoże 6.60 i 5.40. Wejście na salę dla panów 1.60, dla dam 1.10. Wejście na balkon 80 kop. UWAGA. O godzinie 3 po północy odegrane będzie „Divertissement“.

Początek o godzinie 12-iej w nocy.

1486-1-1 Gospodarz maskarady J. Teksel.

Lokal

złożony z 11 pokoi, w tej liczbie 2 lub trzy na parterze, reszta na 1 piętrze, **potrzebny od 1 lipca 1904 roku.** Część pomieszczenia lub całe może być w podwórzu czystym i jasnym. Lokal ten ma być przy ulicy Piotrkowskiej pomiędzy ulicami Nawrot a św. Benedykta, lub przy ulicach przyległych w pobliżu Piotrkowskiej. Kontrakt zawarty będzie na lat 6 lub 12. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „R. O. Z.“

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie 12.22, 6.44*, 7.12, 8.45**, 12.43, 2.55, 4.25**, 6.02*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.08, 8.25**, 9.32, 10.25*, 3.50, 5.03, 8.21, 10.20**, 11.02*.

Pociągi, oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi, oznaczone **, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.01. Przychodzą z Kalisza o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Ostrowca o godzinie 7.35, do Kozłówek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. 6.10. Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Kozłówek o g. 1.51.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

O kurzu i przewietrzaniu.

(Odczyt wygłoszony w stowarz. wzaj. pom. majstrów fabrycznych d. 11 b. m.).

—s—

(Dalszy ciąg).

Wziąwszy dalej pod uwagę, że człowiek w przeciągu godziny wydycha 22,6 litra C₀₂ i że

kwasu węglanego powietrze samo przez się zawiera już 0,3 na 1000 (C₀₂) określono, że ilość dostarczanego człowiekowi na godzinę powietrza powinna wynosić 32.000 litrów, t. j. 32 metry. Ponieważ zaś przy zwykłych sposobach przewietrzania powietrze w przestrzeni wentylowanej może się zmienić w przeciągu godziny dwa razy, najmniejsza zatem ilość powietrza na godzinę dla człowieka powinna wynosić 16 m. kwadr. i stanowi minimum.

Potrzebną ilość powietrza można starać się dostarczyć za pomocą t. z. naturalnej wentylacji, która odbywa się przez stale istniejące otwory, pory w ścianach, podłodze, suficie, szczeliny w oknach i drzwiach, jakoteż przez czasowe otwieranie tych ostatnich. Ponieważ jednak regulowanie tego rodzaju wentylacji jest nadzwyczaj trudnym (przeciągi), w większości zatem wypadków okazuje się ona niedostateczną i musimy się uciekać do sztucznej.

Przy sztucznej wentylacji uwzględnić należy: 1) źródło, z którego następuje dopływ powietrza, t. j. jego czystość; 2) odpowiednie umieszczenie otworów doprowadzających i wyprowadzających powietrze, oraz 3) możliwość regulowania wentylacji w każdym czasie.

Co się tyczy czerpania powietrza i czystości jego, to pod tym względem istnieją dwa sposoby wentylacyjne, mianowicie sposób aspiracyjny, czyli wyciągający, i sposób wtłaczający, czyli wpychający. W pierwszym wypadku motor służy do odpływu, w drugim do przypływu powietrza. Wartość obu tych sposobów jest prawie jednakowa.

Co do miejsca umieszczenia otworów wentylacyjnych, to wobec zasady, że przewietrzoną być powinna dolna 1/3 część, zajmowanego przez nas pokoju, zdawałoby się, że na tej właśnie wysokości powinny być umieszczone otwory doprowadzające, otwory zaś odprowadzające u góry pod sufitem. Urządzenie takie możliwym jest jednak tylko wtedy, gdy ciepota wentylowanej przestrzeni jest mniej więcej taka sama, jak i na zewnątrz, co ma miejsce niekiedy w lecie. W przeciwnym bowiem razie powstają przeciągi. Dla uniknięcia więc takowych, przez większą część roku otwory wentylacyjne muszą się znajdować powyżej głowy człowieka i powietrze powinno być kierowane ku górze, a ztąd dopiero opadać stopniowo naokół, przechodząc przez dolną 1/3 część pokoju i wychodząc dołem. O ile jednak pod sufitem mieszczą się silne źródła ciepła (żyrandole), powodujące wznoszenie się powietrza ku górze. Otwory wentylacyjne, wyprowadzające powinny się znajdować u góry, a doprowadzające u dołu i dla uniknięcia przeciągu winny być małymi.

Możliwość regulowania wentylacji i wogóle jej ilościowa sprawność zależy od rodzaju motoru, jaki został zastosowany, przyczem siła w danym razie może być: 1) wiatr, 2) różnica ciepłoty, 3) maszyny.

Polegać wyłącznie na zastosowaniu wiatru, jako siły wentylacyjnej, jest nie sposób, kierunek bowiem i siła takowego podlega zbyt silnym wahanom. Zastosowanie zatem wiatru, jako siły pomocniczej tylko, polega na aspiracji po-

wietrza z kanałów wentylacyjnych za pomocą odpowiednich przyrządów. Do tego służą nasady na kominach. Działanie ich polega najpierw na tem, że każdy prąd powietrza unosi z sobą, skutkiem tarcia, najbliższe cząsteczki powietrza i powoduje tym sposobem rozrzedzenie powietrza sąsiedniego, które dzięki temu właśnie bezustannie napływa, powtórę na tem, że prąd powietrza skierowany czy to na płaszczyznę, czy też na cylinder, nie odbija się, lecz rozchodzi się po całej i spływa dalej w tym samym kierunku po brzegach, powodując przytem bardzo silne rozrzedzenie powietrza na stronie przeciwnoległej. Należy tutaj także tak zwana wentylacja szczytowa (w grzbiecie dachu). W pewnej odległości po nad otwartym szczytem dachu ustawia się podłużną daszkowatą nasadę, przestrzeń zaś pomiędzy nią i dachem wypełnia ruchoma żaluzja. Ta ostatnia przy odpowiednim ustawieniu sprawia, że wiatr przewiewa zawsze z dołu ku górze przez otwór w dachu i aspiruje powietrze od wewnątrz. Przy wszystkich systemach aspiracyjnych należy naturalnie pamiętać o urządzeniu oddzielnych kanałów doprowadzających powietrze, w przeciwnym bowiem razie, z różnych miejsc, dochodzić będzie dowolnie do przestrzeni wentylowanych powietrze nieczyste.

Cheąc użytkować przy wentylacji ciśnienie wiatru, urządza się w górnych szybach okna zastłony szklane, przez które powietrze weiska się w kierunku ku sufitowi, lub też umieszcza się po prostu otwory w jednej ze ścian zewnętrznych w pobliżu sufitu, a dla należytego rozdzielania wchodzącego powietrza urządza się w nich kręcące się kółka. Nie należy jednak przypuszczać, aby kółka te miały zwiększać siłę prądu powietrza. Przeciwnie, ruch ich zależy od powietrza, wchodzącego do pokoju, działanie ich przeto jest raczej tamujące.

Wentylacja, na zasadzie różnicy ciepłoty, polega na następujących danych: powietrze ogrzane rozszerza się, przy czem ciężar jego gatunkowy staje się niższym. Ponieważ różnica wagi jest bardzo znaczna, następują zaburzenia w równowadze powietrza (cząsteczki ogrzane, jako lżejsze, wędrują ku górze, cząsteczki zaś chłodne, jako cięższe opadają na dół). Ruch ten naturalnie trwa tak długo, dopóki istnieją różnice ciepłoty, i jest tem szybszy, czem różnice te są większe. Różnica ciepłoty służy za podstawę wentylacji za pomocą zwykłych pieców. Jest ona jednak o tyle niedostateczną bez względu na liczne sposoby urządzenia odpowiednich kanałów wentylacyjnych w piecach, że działa tylko wtedy, gdy w piecach się pali, w lecie więc naprzykład nie jest wcale stosowana, lub tylko wyjątkowo. Częściej na tej samej zasadzie stosowana jest wentylacja za pomocą palników gazowych, umieszczanych w kanałach odprowadzających powietrze. Tak n. p. silne palniki Bunzenowskie, ogrzewające w znacznym stopniu powietrze, mogą wyciągać od 120 do 150 m. kw. powietrza na godzinę.

(Dok. n.).

Dlaczego dzieci chorują na szkarlatynę?

— 1 —

Płonica czyli szkarlatyna zabiera corocznie dużo ofiar, prawie wyłącznie dzieci. W obecnym czasie lekarze w Łodzi konstatują dużo wypadków szkarlatyny w całym mieście.

Jakaż może być przyczyna?

Bez wątpienia, że w wielu wypadkach może mieć miejsce bądź to zakażenie bezpośrednie, bądź przeniesienie zarazków z miejsca na miejsce przez osoby otaczające chorego.

Ale najwięcej szkarlatyna rozpowszechnia się przez mleko!

Jakto? czyż to dobre mleko, które dostarczają nam ze wsi, może być rozsądkiem zarazy?

Jest to fakt bez zaprzeczenia. Lekarze już неоднократно stwierdzili, iż szkarlatyna często przenoszona bywa za pomocą mleka krowiego. Szkarlatyna jest stałą chorobą w tych wszystkich miejscowościach, w których mleka używają w dużych ilościach, zwłaszcza dla żywienia dzieci.

Szkarlatyny niema wcale tam, gdzie mleka krowiego nie używają, lecz dzieci karmione są piersią. W Chinach i Japonii mleko nie jest w użyciu — tam też szkarlatyna wcale nie jest znana lub przynajmniej zdarza się bardzo rzadko. W Indjach używają wprawdzie mleka, ale nie do odżywiania niemowląt, ponieważ tak samo, jak w Japonii, dzieci karmią tam piersią do 2—4, czasami nawet do 6 roku życia. To też w Indjach wypadki szkarlatyny są nadzwyczaj rzadkie, a lekarze tamtejsi nawet wcale tej choroby nie znają.

W mieście Waza w Finlandyi wybuchła niedawno epidemia płonicy, która dotknęła 6 rodzin, mieszkających w różnych okolicach miasta. Z początku doktorzy nie mogli znaleźć źródła zarazy, później dopiero przekonano się, że wszystkie te rodziny otrzymywały mleko z tej samej fermy, na której jedna z dziewcząt, zajętych przy mleku, niedawno chorowała.

W innym miejscu — podług opisu dra Wagnera — właściciele dwóch mleczarni wymieniali pomiędzy sobą przedmioty gospodarcze. Początkowo w jednej mleczarni zachorował na szkarlatynę chłopiec, rozwożący mleko, później dotknięci zostali tą samą chorobą trzej inni robotnicy, a w końcu zaczęli już chorować odbiorcy mleka: płonica przeniosła się do miasta pomiędzy konsumentów — śladem wózka z mlekiem. Wkrótce i w drugiej mleczarni zachorowały trzy dziewczynki, a następnie zaraza i tu przeniosła się do rodzin konsumentów.

Inni uczeni przytaczają cały szereg zdarzeń, gdzie płonica przenosiła się do miasta z mleczarni, w których panowała ta choroba. Okazało się, że zakażone mleko zawiera złośliwe paciorkowce, które są przyczyną szkarlatyny.

Aby zwalczyć u nas tę groźną chorobę, która dziesiątkuje nasze dzieci, należy nie tać, lecz podawać do wiadomości komisji sanitarnej o każdym przypadku szkarlatyny, który zdarzył się w domu. Komisja sanitarna zbada źródło zarazy i postara się je usunąć, bo to właśnie należy do jej obowiązków. Po każdym wypadku szkarlatyny mieszkanie i rzeczy powinny być doskonale i umiejętnie zdezynfekowane.

Jeżeli zaś władze sanitarne miasta nie będą zawiadomione przez gospodarza, rządca, lub lokatorów domu, w którym jedno lub więcej dzieci zachorowało na szkarlatynę, i jeżeli mieszkanie natychmiast po chorobie nie będzie zdezynfekowane, to szkarlatyna u nas nigdy nie ustanie. A szkoda tylu ofiar.

Lekarz.

DLA MŁODZIEŻY.

Jak corocznie, tak i w tym roku odwołujemy się do ogółu o pomoc dla młodzieży, uczęszczającej do szkół męskich i żeńskich. Pora wpisów nadchodzi, a wielu nie ma możliwości opłacenia ich. Zgłasza się do nas wielu opiekunów uczniów o ciepłe ubranie.

Ktoby więc miał niepotrzebną garderobę uczniowską, prosimy o złożenie jej w redakcyi.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Znatysława.

TEATR VICTORIA. Otwarcie sezonu. „Dług honorowy,” komedia w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego. Początek o g. 8¼ wieczorem.

TEATR WIELKI. Po raz pierwszy „Słodka dziewczyna,” operetka w 3 aktach. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

CYRK braci Truzzi, przy ul. Zawadzkiej i Pańskiej. Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wieczorem.

OGÓLNE zebranie szachistów, Pasaż-Meyera nr. 11, o g. 8 wieczorem.

WIECZORNICA męska stow. wzajemnej pomocy magistrów fabrycznych w lokalu własnym, Nowy Rynek nr. 6. Początek o g. 9 wieczorem.

KRONIKA.

Z tow. higienicznego. Porządek dzienny sekcji higieny stosowanej L. O. T. H. W. w dniu 19 października 1903 roku następujący:

1. Wysłuchanie i rozważenie prośby oddziału warszawskiego, który nadesłał 2 plakaty drukowane treści higieniczno-popularnej, z prośbą o ich przeczytanie, poprawienie lub dopełnienie, poczem plakaty te będą w ostatecznej formie wydrukowane. Tytuły tych plakatów brzmią: a) 12 przepisów budowlanych, b) przepisy o zachowaniu zdrowia.

2. Odczyt dr. A. Landau „O wilgoci mieszkań.”

3. Odczyt dr. Przedborskiego „O wpływie nieczystości nosa i jamy ustnej na zdrowie dzieci i młodzieży dorastającej.”

Stow. wzajem. pomocy odlewników. Zorganizowane świeżo stowarzyszenie wzajemnej pomocy odlewników zaczyna działać energicznie. Mimo krótkiego stosunkowo czasu swojego istnienia, zarząd tej instytucji zaoferował 9 posad pozostającym bez miejsca stowarzyszonym — odlewnikom. Znaleźli oni zajęcia w odlewniach żelaza w różnych miastach.

Bawełna. Zbyt wysokie ceny bawełny surowej, tudzież wyczerpywanie się jej zapasów w lepszym gatunku i obawa, że amerykańskie mogą przerwać dowóz, co postawiłoby przemysł bawełniany w Europie w nader trudnych warunkach, spowodowały, że państwa europejskie poważnie zastanawiają się nad urządzeniem plantacji bawełnianych w swych koloniach.

Dla Łodzi kwestya cen bawełny i jej zapasów jest sprawą pierwszorzędną wagi. Dlatego też fabrykanci łódzcy radzą już nad urządzeniem plantacji bawełny w okręgu turkestańskim. Niebawem ma być wysłany do Turkestanu delegat, którego zadaniem będzie zbadanie na miejscu warunków co do urządzenia plantacji bawełny. Po powrocie zaś delegata wybraną zostanie specjalna komisja dla rozpatrzenia przywiezionych przez niego danych, która następnie wyjedzie na miejsce, w celu dokładnego zbadania całego okręgu turkestańskiego.

Koszty tej ekspedycji będą dość poważne; fabrykanci łódzcy decydują się jednak na nie w nadziei, że tym sposobem uwolnią się raz na zawsze od troski o brak bawełny i wyzysku jankesów, którzy wiedząc o braku bawełny w Europie, wyśrubowali ceny do niemożliwych rozmiarów.

Wyjazd delegata do Turkestanu ma nastąpić w bieżącym miesiącu.

Tak utrzymuje «Warsz. Dniownik».

Muzeum pedagogiczne. W sprawie założenia w mieście naszym projektowanego muzeum ruchomego pedagogicznego, odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie. Jako założyciele projektowanego muzeum figurują pp.: Strunin, Olszewski, Wszadezyk, Szpaczyński, Fuks, Atanasiewicz, Ramnek, Parasin, A. Żadiewicz, Lewczenko, oraz pp.: Waszczyńska, Waga, Sznelke i inni.

Muzeum pedagogiczne mieścić się ma w gmachu magistratu. Założyciele upowaznili dyrektora Strunina do działania.

Wkrótce zwołane będzie zgromadzenie ogólne założycieli z udziałem przedstawicieli szkół łódzkich i prasy, celem ostatecznego opracowania ustawy i dokonania wyboru kustosa muzeum i komisji, która będzie rozciągała opiekę nad instytucją.

Projektowane muzeum pedagogiczne obejmować ma działy następujące: mineralogiczny, petrograficzny, zoologiczny, botaniczny, geograficzny i anatomiczny.

W myśl projektu, wszelkie preparaty będą mogły być wypożyczane z gmachu muzeum za kładom naukowym za oznaczoną opłatą.

Z handlu. Napływ gotówki do tutejszych instytucji finansowych obfity. Dyskonto weksli odbywa się przy stopie 5½—6 pre.

Dowóz kartofli z południowych gubernij Cesarstwa, wpłynął na obniżenie się cen. Obecnie za kartofle w dobrym gatunku płać po 2 rb. za korzec.

Kartofle. Idąc za przykładem kilku wymienionych przez nas poprzednio firm fabrycznych, tow. akcyjne Markusa Kohna sprowadziło 3 wagony kartofli, które sprzedają swoim robotnikom w cenie po 2 rb. za korzec.

Osobiste. Skutkiem interwencji ambasady austriackiej w Berlinie, rząd pruski zezwolił na dalszy pobyt w Poznaniu, wydalonego niedawno p. Kazimierza Krzyżanowskiego.

Stypendyum. W gimnazjum męskim zaważowało stypendyum byłego gubernatora piotrkowskiego p. N. A. Zinowjewa, w sumie 85 rubli rocznie. Ubiegać się o nie mogą dzieci tutejszych mieszkańców bez różnicy wyznania.

Z sądu. Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego na kadencji w Łodzi, pomiędzy innymi, w dniu wczorajszym sądził sprawę: Wawrzyńca Jaworskiego, który dnia 22 lipca 1902 roku, wyjeżdżając z bramy, najechał na Marcina Rybaka, wskutek czego Rybak w parę godzin życia zakończył. Sąd po zbadaniu świadków, Jaworskiego uniewinnił.

Dnia 22 grudnia 1902 roku we wsi Chojny do mieszkania Strzeleckiego zakradli się Franciszek Brudzisiak i Karol Hasman, gdzie skradli zegarek srebrny; podczas zaś ucieczki, kiedy Strzelecki ich gonił, kilkakrotnie strzelali do niego. Świadczenie oskarżenia potwierdzili, wskutek czego Franciszek Brudzisiak i Karol Hasman skazani zostali na rok rot aresztauekich z pozbawieniem praw i przywilejów, oraz na 4 lata dozoru policyjnego.

Sprzeniewierzenie. Wczoraj właściciel kantora M. Wasserman wysłał swego pracownika Moszka Segala do głównego kantoru pocztowego przy ulicy Widzewskiej po odbiór rb. 260 kop. 70. Segal odebrawszy sumę tę ulotnił się z Łodzi i dotąd go nie odszukano.

Obroty kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Tuszymie stale wzrastają. Obecnie, po dwu miesiącach istnienia, liczy ona 78 członków, obrotu zaś miała 12,700 rb. Dziwić się wypadą tym miasteczkom, które, jak np. Rżgów, dotąd nie myślą o założeniu takiej kasy. W roku bieżącym szczególnie, gdy kartofle, podstawowy artykuł wywozowy naszych mieszczan, nie dopisały, użyteczność towarzystw zająśnieje w całej pełni.

Z łódzkiego żyd. tow. dobroczynności. Na rzecz kasy pożyczek bezprocentowych ofiarował p. A. Lipstein 100 rb., za którą to ofiarę zarząd tow. ma zaszczyt uprzejmie podziękować.

Pożar w Koluszkach. Wczoraj na stacyi Koluski na budynku, w którym mieści się bufet klasy II, zapalił się dach. Ogień spoprzeżono dość późno, wskutek czego i akcyja ratunkowa była utrudniona. W pierwszej chwili p. Gutman, dyżurny pomocnik zawiadowcy stacyi Koluski łódzkiej, zażądał pomocy z Łodzi, lecz zanim straż tutejsza przygotowała się do drogi, ogień ugaszono miejscowymi siłami przy pomocy parowozów drogi warszawsko-wiedeńskiej. Jednakże spaliła się część dachu na budynku. Najwięcej ucierpiał dzierżawca bufetu, któremu przy gaszeniu ognia wyrządzono znaczne szkody.

Wieś Kalinka, w pow. łódzkim, należąca do parafii Rżgów, była uważana za najgorszą pod względem moralnym. Obecnie światły wpływ proboszcza, ks. Pawła Załuska, oddziałal na mieszkańców Kalinka o tyle, że proboszcz uważa ich za najlepszych wśród swych parafian, niezależnie bowiem od spraw bezpośrednio związanych z potrzebami parafii, kaliniacy, zachęceni przez księdza, postanowili usypać przez piękną wioskę szosę i w pewnej części zamiar w czyn już zamienili. Druga to już parafia w naszej okolicy (pierwsza Kurowice, proboszcz ks. Za-

grzejewski), gdzie księża potrafili oddziaływać na parafian w tak widoczny sposób, że zgodzili się poświęcić nieco czasu i pracy na ogólny pożytek. Gdyby tak wszyscy i wszędzie robili...

Napaść. Na przechodzącego przez ul. Aleksandryjską Stanisława Zielińskiego, furmana, lat 25, mieszkającego przy tej samej ulicy, napadł jakiś awanturnik, a uderzywszy go łaską, zadał mu ranę w czoło, poczem zbiegł. Lekarz Pogotowia ranę poszkodowanemu opatrzył i pozostawił go na miejscu.

Kurcz żółądka. Na ul. św. Benedykta nr. 37, G. G., żona kupca, lat 40, mieszkająca przy ul. Północnej nr. 40, dostała silnego kurczu żółądka. Doraźnej pomocy udzielił chorej lekarz Pogotowia i pozostawił ją na miejscu.

Z ulicy. Córka stróża domu nr. 35, położonego przy ul. Piotrkowskiej, 5-letnia Józefa Dąbrowska, została popchnięta przez nieznanego przechodnia, wskutek czego upadła w rynsztok i boleśnie się potłukła. Lekarz Pogotowia udzielił dziewczynce doraźnej pomocy i pozostawił ją pod opieką rodziców.

Przecięcie nogi. Na ul. Średniej nr. 154, Jan Rosentreter, pomocnik cieśli, lat 48, mieszkający przy ulicy Łagiewnickiej nr. 45, przez własną nieostrożność przeciął sobie siekierą prawą nogę. Lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanemu doraźnej pomocy i pozostawił go na miejscu.

Utrata przytomności. Na ul. Piotrkowskiej nr. 83, K. R., lat 26, pozostający bez zajęcia i mieszkania, znaleziony został w stanie nieprzytomnym. Lekarz Pogotowia udzielił choremu doraźnej pomocy i przywrócił go do przytomności.

— Na ul. Wsłodniej nr. 45, A. S., lat 43, mieszkający przy ul. Składowej, nagle podczas zajęcia zemdlął. Lekarz Pogotowia udzielił choremu doraźnej pomocy i pozostawił go na miejscu.

Z wozu. Wczoraj, w godzinach wieczornych, przewożono rusztowanie na wozie wysoko naładowanym. Gdy wjechało pod most kolejowy na ul. Widzewskiej, siedzący na wozie robotnik, lat 32, zamieszkały przy ulicy Wysokiej nr. 12, spadł na bruk i boleśnie się potłukł, łamiąc sobie przytem duży palec u lewej ręki. Zawezwane Pogotowie udzieliło poszkodowanemu doraźnej pomocy.

Z okna. Wczoraj, w godzinach przedobiednich, przy ul. św. Benedykta nr. 42, Franciszek Kwaśniewski, 2-letni syn robotnika fabrycznego, korzystając z nieobecności starszych w domu, wszedł na okno, które podówczas było otwarte, i spadł na bruk z wysokości 3 piętra. Upadek był tak nieszczęśliwy, iż biedne dziecko w trzy godziny po wypadku życie skończyło. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki.

Sztuka i piśmiennictwo.

* Jutro więc nieodwołalnie nastąpi otwarcie sezonu zimowego w teatrze Victoria, gdzie pod kierownictwem artystycznym Maryana Gawalewicza grywać będzie „Teatr Polski“, uzupełniony nowymi siłami aktorskimi. Sezon rozpocznie najnowsza komedia Z. Przybylskiego „Dług honorowy“, w której występuje cały prawie personel trupy. Z sił nowych ukażą się po raz pierwszy: p-ni Wanda Horska i p. Kuncewicz. Z dawniejszych, a dobrze już łodzianom znanych, w rolach wybitniejszych wystąpią panie: Słubicka, Czaplinska, Jakubowska i inne, oraz pp.: Olszewski, Mielnicki i inni.

Jutro przyjeżdża do Łodzi autor „Długu honorowego“ Zygmunt Przybylski i będzie obecnym na przedstawieniu swej sztuki w sobotę i niedzielę wieczorem.

Repertuar teatru Victoria na najbliższe dni zapowiada: w niedzielę po południu „Honor“ Sudermauna w zmienionej obsadzie, wieczorem „Dług honorowy“ Z. Przybylskiego po raz drugi. We wtorek przyszłego tygodnia po raz pierwszy „Ananke“ Mieczysława Hertza, sztuka odznaczona na konkursie łódzkim imienia Henryka Sienkiewicza.

* Jutro w teatrze Wielkim wystawioną będzie po raz pierwszy jedna z najweselszych operetek nowego repertuaru „Słodka dziewczyna“ Henryka Reinhardta, w której między innymi wystąpią pp. Fertner, Nioville; pp. Feliksiewicz, Szczawiński, Berski i inni. Kostiumy i wystawa nowe. W niedzielę po południu teatr wielki odegra wodewil „Robert i Bertrand“; wieczorem po raz drugi „Słodką dziewczynę“.

KONCERT

Józefa Śliwińskiego.

Na wczorajszym koncercie Śliwińskiego, zdawało się, że publiczność wypełni salę po brzegi; przecież to sława wszechświatowa i do

tęgo jeszcze polski pianista. Być może, gdyby do nas zawiązał jakiś zagraniczny solista, to prędzej znalazłby poparcie ze strony naszej publiczności.

Niech żalują jednak ci, co nie stawili się na wczorajszą ucztę artystyczną; Śliwiński, to prawdziwy artysta, dla niego niema różnicy, czy sala odpowiednio zapełniona, czy też świecą pustki; gra jednakowo. Trzeba zaznaczyć, że wczoraj Śl. był w doskonałym usposobieniu i czarował prawdziwie słuchaczy wykwintnością swojej gry.

Tym razem przyniósł nam trochę nowości muzycznych. Sonata op. 75 Głazunowa, Suita Cuiwego i Uwertura „Wilhelm Tell“ w układzie Liszta, były pierwszy raz interpretowane u nas na estradzie. Głazunow i Cui, są to przedstawiciele muzyki rosyjskiej.

Sonata Głazunowa, złożona z trzech części, (Moderato, Scherzo i Finale) posiada dość jasną formę, utrzymana jest doskonale w stylu fortepianowym, najeżona trudnościami technicznymi; Moderato, utrzymane w poważnym zakroju przedstawia się mniej korzystnie niż drugie dwie części. Znakomicie napisana jest druga część „Scherzo“, która przedstawia dla pianisty poważne trudności techniczne.

Cała Sonata odegrana była bez zarzutu, z dobrym smakiem, techniką znakomitą i z ogromnym poczuciem muzycznym.

Głazunow znacznie wyżej stoi pod względem muzycznym, niż kolega jego Cui. Suita (tego ostatniego) napisana jest ze znajomością instrumentu, lecz forma niektórych części jest niejednolita; z czterech części tej suity (impromptu, tenebres et lueur, intermezzo i alla Polacca) najlepiej przedstawia się część druga i ostatnia.

Drugą część zajęli w programie: Chopin, Paderewski, Szubert, Rossini i Liszt. Preludya Chopina op. 28 № 8, 17 i 24 oddane były wzorowo. Ballada (as dur) i Scherzo (b moll) olśniły słuchacza, bądź to spokojem, bądź też swą brawurą.

Paderewski przedstawił nam się w dwóch kompozycjach: w „Intermezzo Pollaco“ i w „Fantastycznym krakowiaku“.

Pierwszy utwór, jako kompozycja, nie zadowolnił nas, gdyż zanadto odchodzi harmonicznie od całości, przez co traci na melodyjności, Krakowiak za to jest utworem doskonale wykonanym i posiada charakter czystej muzyki narodowej.

O ile „Walc-scherzo“ Liszta jest smacznym i eleganckim w swojej lekkiej formie, o tyle znów „Soneto 104 del Petrarca“ posiada masę efektów czysto fortepianowych, które nie podnoszą utworu dodatnio, przeciwnie—ujemnie wpływają na całość.

Szubert i Rossini („Soirée de Vienne“) i uwertura „Wilhelm Tell“ w opracowaniu Liszta wyszły dobrze i gorzej. Na wyróżnienie zasługuje uwertura Wilhelm Tell, którą Śliwiński traktował ze zrozumieniem i z zachowaniem odpowiednich efektów. Frazowanie skończone, subtelność drobiazgowia i wytrzymałość nadwyzyczajna cechują głównie grę pianisty Śliwińskiego.

Entuzjastyczne przyjęcie ze strony szczupłej garstki zgromadzonej publiczności było osłodą dla p. Śl., który mimo zmęczenia dorzucił na bis „Lorelaj“ Liszta.

Alojzy Dworzaczek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
15/X 1 popoł.	742.6	14.4	72	Pd. W. 1	Z dnia 15/X: Temperatura max. 16.9 C.
15/X 9 wiecz.	739.9	11.0	90	Pd. 1	Temperatura min. 6.9 C.
16/X 7 rano	738.4	11.2	90	Pd. W. 1	Opadu 0.05 mm.

Z WARSZAWY.

— Niewystarczające potrzeby ożywionego ruchu towarowego urządzenia na stacjach kolei kaliskiej: Łowicz, Łódź, Pabianice, wywołują

ciągle jeszcze utrudnienia w ekspedycji towarowej. Przybywające z kolei szerokotorowych transporty buraków do cukrowni, adresowane na linię bydgoską z przeładunkiem w Łowiczu kaliskim, skierowywane są obecnie dla przeładunku na st. Warsz.-towarowa i stąd wprost odchodzą do stacji przeznaczenia. Przy obliczaniu należności za przewóz pobierana jest opłata za krótszą przestrzeń przez kolej kaliską, straty jednak ponoszą odbiorcy na czasie.

— W gmachu panoramy przy ulicy Karowej ma być urządzona stała wystawa przemysłowa do popularyzowania nowych wytworów przemysłu, dzieł sztuki stosowanej, wynalazków i t. d. Na wystawie odbywać się będzie sprzedaż wyrobów, przyjmowanie zamówień, demonstrowanie okazów i t. d. Wstęp na wystawę ma być bezpłatny.

— Zarząd gminy ewangelicko-augsburskiej zakłada w Warszawie pierwszą w naszym kraju szkołę dla umysłowo upośledzonych i nierozwiniętych od dzieciństwa.

Telefonem.

Wystawa Piątkowskiego.

Dziś w salonie Krywulca otwarta została wystawa obrazów Henryka Piątkowskiego, złożona ze stu dzieł.

Tablica pamiątkowa.

W kościele po-pijarskim wmurowana została tablica pamiątkowa z białego, marmuru ku uczczeniu ś. p. Aleksandra Krajewskiego, w uznaniu jego cnót, zasług i prac literackich.

Nord-Express.

Nord Express w komunikacji Warszawa-Berlin-Paryż-Ostenda, łączący się z Wiedniem wychodzić będzie z Warszawy w każdą sobotę o godz. 11 m. 50 przed południem, przychodzi zaś do Warszawy na każdy piątek o godz. 7 m. 55 wieczorem.

Wypadek kolejowy.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem na stacji Miłosna od pociągu towarowego odczepiono wagon uszkodzony wskutek pęknięcia resoru i odstawiono przy pomocy parowozu rezerwowego na linię boczną. W chwili wyjazdu pociągu na stacji, wskutek złego nastawienia zwrotnicy przez zwrotniczego Grabowskiego, nastąpiło starcie. Dwanaście wagonów pogruchotanych. Komunikacja przerwana. Pociąg, idący w kierunku do Warszawy, spóźnił się o pięć godzin; na pociągu zaś kuryerskim zarządzone przesiedlanie. Pociąg osobowy z Warszawy po czterogodzinnym postoju zwrócono z powrotem.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

Wiedeń, 16 października. Król Piotr serbski zamierza wkrótce rozpocząć wizytowanie dworów Europy.

Belgrad, 16 października. Proces o spuściznę po królu Aleksandrze odłożono do dnia 9 listopada. Magistrat belgradzki uznaje za jedyną spadkobierczynią siostrę królowej Dragi.

Sofia, 16 października. Pisma radykalne występują bardzo gwałtownie przeciw księciu Ferdynandowi. Oświadczają one, że książe musi wypowiedzieć Turcy wojnę lub abdykować na rzecz swego syna, jeżeli misja pokojowa Naczewicza spełznie na niczem.

Wiedeń, 16 października. Wezwani zostali na audyencję do cesarza: Andrassy, Khuen Hederwary i Stefan Tisza.

OD ADMINISTRACYI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju“ do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 1-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

Teatr.

— 0 —

„Śnieg“ dramat w 4-ch aktach St. Przybyszewskiego.

I znów wczoraj w teatrze „Victoria“ rozlał się po scenie smutek bezbrzeżny; znów widzieliśmy na niej postaci o grzbietach zgiętych w pałak, o twarzach posępnych, obliczach wyblądłych; wzrok utkwiony w ziemię lub skierowany w dal nieuchwytną. Znów widzieliśmy złowrogie przeczucia, symbole i nastroje, słyszeliśmy jęki i łęki dokoła otomany i na otomanie, tym nieodłącznym atrybutem utworów Przybyszewskiego.

Stało się to wszystko za sprawą wystawionego wczoraj po raz pierwszy w Łodzi „Śniegu“ najnowszego dramatu Przybyszewskiego, odegranego przez siły aktorskie, pozbierane i wyczerpane przez samego autora. Wprawdzie wzięli się do tej sprawy i dwie siły naszego stałego teatru, ale i one, aczkolwiek pływały niby tłuste oczka okrasa na wodziance, nie uratowały sytuacji.

Jak śnieg w pochmurną noc zimową białością swoją rozjaśnia ciemności, tak i ów symboliczny śnieg w dramacie Przybyszewskiego, który posłużył za tytuł sztuki, owa Bronka, bohaterka dramatu, rozjaśnia mroki akcyi, której główną osią znów są dreszcze uniesień zmysłowych, ale nieco odmienniejsze od tych, jakie służyły za tło poprzednich utworów scenicznych mistrza pewnego odłamu zmodernizowanej, czy jak tam chcecie, młodzieży.

Jak śnieg puszystym swym kobiercem otula grudę zmarzniętej ziemi, aby ochronić przed zimowymi wichrami i zawiejami ziarno zdrowego posiewu, a skoro wiosna nadejdzie dać mu siłę, by w grudzie, zamienionej w błoto, zakiełkowało i zdźbłem, przebiwszy ziemistą oponę, wybujało w roślinę o pożytecznym plonie, tak i w dziedzinie ducha są osobniki, są uczucia do śniegu upodobnione, których zadaniem ochronić przed wichrami i zawiejami życiowych uniesień zdrowe ziarno, ogrzać je własnym ciepłem, gdy kiełkować zacznie i zniknąć z powierzchni ziemi, jak ów śnieg na wiosnę, gdy ruń białe jego kobierce zamieni na polach i niwach, by dać początek nowemu życiu, którego wynikiem będą kłosa życiodawczym ziarnem brzemienne.

Takim właśnie śniegiem w dramacie Przybyszewskiego jest Bronka przy boku Tadeusza, który schronił się w jej objęcia przed burzą i huraganem, ucieleśnionymi w postaci Ewy. Lecz skoro wiosna znów nadeszła i na progu cichego, pełnego spokojnej miłości domowego ogniska Tadeusza, stanęła Ewa pokorna i uległa, pod wpływem palących promieni jej uczuć życiowych śnieg stając musiał — Bronka znikła z powierzchni ziemi. W Ewie bowiem leży utajona siła żywiołowa przyrody, która dla tych tylko będzie niewolniczą, uległą i posłuszną, którzy posiadają moc do jej ujarznienia.

Dramat zbudowany zręcznie, obfity w silne efekty i niektóre głęboko pomyślane sceny, owiany czarem poezji, jest jakby zwrotem w twórczości Przybyszewskiego, jakby przeczuciem, że do zapelnienia życia nie dość erotycznych dreszczów uniesień zmysłowych, lecz potrzeba i walki, ujarzniającej oceany. Wszelako wszystko wpływa z dramatu jeszcze nieuchwytnie, nie skrytalizowane, ale postęp widoczny.

„Śnieg“, wystawiony przez staranną i świadomą swego zadania reżyserkę, zagrany dobrze niezawodnie wywarłby duże wrażenie. Niestety nie z tego nie było wczoraj na scenie teatru i być nie mogło i trudno bowiem wymagać od piskląt, by orlemy loty szybowały w przestworzach. Bezsparnie zaś do wykonania „Śniegu“ potrzeba talentów pierwszorzędných, do czego ani p. Hertz ani tem bardziej panna Łuskińska najmniejszego nie mają prawa. P. Hertz ani jednym słowem ani jednym gestem nie uwydatnił, że Tadeusz to człowiek stworzony do czynu i walki, nie mrużący oka nawet wobec pewnej śmierci w pazurach tygrysa, bo to przecież pięknie być rozszarpanym przez królewskiego zwierza. Tadeusz w interpretacji p. Hertza to najzwyczajniejszy sobie dekadent a raczej cherlak tegoczesny, pozujący na dekadenta, śmieszny gdy mówi o walce, komiczny, gdy rwie się do czynu. Bronka zaś w grze p. Łuskińskiej to abso-

lutnie nie. Aktorka bowiem ani tej postaci nie rozumie, ani też na najslabszy akcent szczeroci zdobyć się nie może; kaleczy przytem dykeyę, rozdzielając wyrazy tak np. Ka-ziu Ta-dziu. P. Kęcki znów, który odgądał rolę Kazimierza dykeyę ma dość wyraźną i czystą, ale jest taki suchy, taki drewniany, że widz nawet na słowo autora uwierzyć nie może, aby Kazimierz zdolny był do jakiegokolwiek uczucia lub głębszej myśli.

Informacje przytem reżyserskie były widocznie tak błędne, że nawet bardzo uzdolnione artystki naszego stałego teatru pani Czaplinska i Słubicka nie wyzyskały swych ról należycie. Pierwsza nie ujawniła wcale tej siły żywiołowej, która tkwić powinna w postaci Ewy, ucieleśnionego wichru, co miota śniegiem i tworzy zawieje; druga nie była wcale ową dobrą śmiercią matulą, co ustala wszelaką niedolę i lzy osusza, o jakiej niezawodnie myślał autor, tworząc postać Makryny.

S. Lapiński.

KOCHANÓWKA.

Na posiedzeniu komitetu zakładu dla chorych umysłowo w Kochanówce, odbytem pod przewodnictwem dr. K. Jonschera w dniu 12-ym października r. b., załatwiono następujące bieżące sprawy zakładu.

1) przejrano i sprawdzono sprawozdanie kasowe za miesiąc wrzesień, według którego na uregulowanie rachunków zaległych i za miesiąc ubiegły wydatkowano ogółem rb. 3,956 k. 57;

2) przyjęto do wiadomości odezwę członków komitetu, p. L. Meylerta i dr. J. Lohrera z prośbą o zwolnienie ich z powodu braku czasu od godności członków komitetu — postanowiono podziękować p. Meylertowi oraz dr. J. Lohrerowi za ich pracę w komitecie;

3) przyjęto do wiadomości, że na rzecz zakładu wpłynęły następujące ofiary pieniężne: od p. Ryszarda Geyera jednorazowo rb. 500, od p. Hermana Ehardta rb. 10—rocznie, od p. Plihalę jednorazowo rub. 20, za pośrednictwem dr. K. Jonschera przegrane w karty rub. 20, przez tegoż przegrany zakład rb. 5, na budowę zakładu: Norblin, bracia Buch i T. Werner rub. 25, T. Werner rb. 5, L. Meylert rb. 10;—ofiary w naturze: p. Wład. Ratyński 110 książek i różne dodatki do pism, p. Rębkowski 25 książek, Zasacki 1,500 papierosów i gazety za ubiegły miesiąc, K. Steinert 2 sztuki bojki, Antoni Marszał 42 pary pantofli, Schmeller ufarbowanie 86 par skarpetek. III komitet damski uszycie dla zakładu 26 koszul męskich, 26 koszul kobiecych, 38 powłoczek dużych, 52 powłoczki małe, 83 prześcieradła i 6 fartuchów.

4) wysłuchano sprawozdania dr. J. Mazurkiewicza o ruchu chorych, według którego w d. 1 września było w zakładzie 102 chorych, w ciągu września przybyło 10 chorych, zatem ogółem było 112 chorych, łącznie zaś z 3 pensyonarzami przytulku dla starców 115 osób; w ciągu tego czasu ubyło chorych: 1 z powodu śmierci, 1 bez poprawy zdrowia, 3 z powodu poprawy zdrowia, 4 z powodu wyzdrowienia, 1 z powodu odesłania do przytulku starców, zatem ogółem ubyło chorych 10, pozostało więc na październik 105 chorych; z ogólnej liczby 115 osób bezpłatnych chorych na koszarce tow. dobr. było 41 łącznie z 4 pensyonarzami przytulku starców, na koszarce kasy miejskiej 15 chorych, płatnych jednorazowo 2 i placących miesięcznie 57 osób; służby pawilonowej, łącznie z pod dozorcą, było w miesiącu wrześniu 21 osób.

5) rozpatrywano sprawę przyjęcia do zakładu 3 sióstr miłosierdzia dla pielęgnowania chorych; stwierdzono, że tego rodzaju opieka dla chorych byłaby ze wszech miar pożądaną, postanowiono zatem ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy pozostawić zarządowi towarzystwa;

6) przyjęto do wiadomości odezwę dozoru bóżnicznego okręgu łódzkiego z d. 21 września r. b. za № 485, dotyczącą przyjęcia chorej umysłowo na koszt gminy żydowskiej na przeciąg miesięcy 3, postanowiono odpowiedzieć, że komitet zgadza się na propozycję dozoru z warunkiem zapewnienia opłaty miesięcznej w kwocie rub. 35 — na cały czas przebywania chorej

w Kochanówce, z nadmienieniem, że powyższy warunek dotyczy wszystkich chorych, których dozór w przyszłości przysyłać będzie;

7) ze względu na zbliżającą się zimę postanowiono zwrócić się do ofiarności łodzian z prośbą o ofiary przede wszystkim w węglach i koksie, oraz w materiałach na ubranie, pościel i bieliznę;

8) postanowiono podziękować p. prezydentowi miasta za przyspieszenie wypłaty należnej zakładowi od kasy miejskiej za utrzymanie chorych, przebywających w zakładzie na koszarce tejże kasy;

9) postanowiono również podziękować p. Ryszardowi Geyerowi, za hojną ofiarę jednorazową w kwocie rb. 500;

10) przyjęto do wiadomości o zadeklarowaniu przez członka komitetu, p. E. Stephanusa, wybudowaniu dla Kochanówki kosztem własnym studni artezyjskiej, niezbędność której oddawna dotkliwie uczuwać się daje; ze względu na niezwykłą hojność ofiary podziękowano gorąco obecnemu na posiedzeniu ofiarodawcy.

Luźne wspomnienia

Z WYCIEZKI TEGOROCZNEJ.

(Ciąg dalszy).

Gdym po powrocie moim z wycieczki poznał się na łódzkim bruku z proboszczem diecezji sandomierskiej ks. P. objaśnił mi on w ten sposób tę okoliczność: „Przed 32 laty—mówił ksiądz P.—będąc jeszcze alumnem seminarium sandomierskiego, razem z kilku kolegami wybraliśmy się na miasto, aby obejrzeć zwłoki pani Morsztynówny, o których takie dziwne rzeczy opowiadają ludzie. Gdyśmy przybyli do podziemi reformackich, weszła do kościoła jakaś pani sędziwa o wiele szlachetnych rysach twarzy, niosąc w rękach świeżo uszytą nową suknię. W oczach zebranych w kościele Reformatów wiernych i służby kościelnej przeszła swobodnie przez kościół i nie zatrzymana przez nikogo zstąpiła do podziemia z naręczkiem swem, które mnie i kolegom moim, znajdującym się przy trumnie świętej pani, wręczyła przy tych słowach: „Jest to nowa sukienka, którą przygotowałam dla świętej pani, w nią proszę ubrać zwłoki jej, bo co 50 lat dopełnia się na panience obłóczyn w nowe szaty, a stare się z niej usuwa—teraz właśnie nadszedł już termin tych obłóczyn“. To powiedziawszy opuściła podziemie i wyszła przez kościół.

Spełniłszy natychmiast, powiada naoczny żyjący świadek tego zdarzenia mój znajomy proboszcz ks. P., na miejscu wolę staruszki, poczem zawiadomiliśmy służbę kościelną o dokonanym przez nas czynie. Służba skwapliwie wbiega do krypty, ogląda nową suknię na zwłokach Morsztynówny i dziwi się wszystkiemu, co się stało, niepomiernie, bo zapewniała nas, że żadnej staruszki, ani niesionej przez nią szat w kościele nie widziała. Zaczęło się tedy wypytywanie obecnych w kościele, wobec których swobodnie przeszła staruszka — co to za osoba, ale i oni wszyscy wyznawali stanowczo, że żadnej takiej osoby z ubraniem niesionem nie widzieli.

Wiść rozbiegła się szybko po mieście. Ówczesny regens seminarium, będący poprzednio rektorem akademii duchownej, bardzo światły kapłan-literat ks. Krupiński zwołuje nas wszystkich, cośmy w podziemiu reformackim w czasie tego dziwnego zdarzenia byli i wyraża najprzód swe niezadowolenie, że samowolnie bez odwołania się do władzy swej seminaryjnej dopełniliśmy zamiany szat na ciele świątobliwej wojewodzianki, następnie bada nas co za osoba była, która przyniosła okrycie dla Morsztynówny. Gdyśmy mu nic więcej nie mogli odpowiedzieć nad to, że jakaś bardzo szanownej powierzchowności pani kazała nam oblec zwłoki, wielce był ks. Krupiński zdziwiony, zaczął wypytywać służbę kościelną, osoby obecne wówczas w kościele, ale nie znikąd dowiedzieć się nie mogąc o zagadkowej pani, sam fakt, tak jakżeśmy mu zeznali, zapisał w kronikach seminarium sandomierskiego.

Naokoło kościoła Reformackiego rozciąga się nieduży emmentarz do odbywania procesyj. Jest

tutaj pewien szczegół niezmiernie oryginalny i wyjątkowy bliżej zajmujący polaka. Mianowicie, są to stacye męki Pańskiej w liczbie czterestu, składające się z tyluż obrazów na płótnie, oddanych przez malarza Eljasza, przodka słynnego współczesnego tegoż nazwiska malarza galicyjskiego. Osobliwość stacyj polega na tem, że osoby, działające przy męce Pana Jezusa, są to przeważnie polacy w ubiorach i charakterystyce wybitnej swojskiej i jedna osoba innej narodowości, ale biorąca udział w losach Polski. Tą jest Marya Teresa cesarzowa austriacka, która na obrazie występuje w roli Pilata, umywając sobie ręce z oczyma spuszczone wstydliwie na ziemię. Najbardziej wyrazistą i niezmiernie podobną i żywą jest postać księcia Józefa Poniatowskiego, który w charakterze Szymona Cyrenejczyka pomaga Chrystusowi dźwigać krzyż. Wreszcie inna osoba, znana z historii polskiej ostatniej doby, oddana także dokładnie—biskup sandomierski ks. Burzyński, poprzednio misyonarz Wschodu, wielkiej świątobliwości mąż, nazywany powszechnie ojcem Prosprem, bo był zakonikiem. Występuje on w ostatniej XIV stacyi w roli Józefa z Arymatei, biorącego udział przy zdjęciu z krzyża i pogrzebie Chrystusa. I w rozmaitych innych scenach męki Chrystusowej dobitnie wyrzynają się wśród otoczenia całego—krótko strzyżone czupryny, obwisłe wąsy, kontusze i karabele, ale postaci te niechwaliby udział biorą w drodze krzyżowej, bo przedstawiają nieprzyjaciół Chrystusowych.

Ks. Marian Nitecki,
prefekt.
(d. c. n.).

Królestwo włoscy w Paryżu.

Od dwóch dni bawią w Paryżu królestwo włoscy. Po przyjęciu nader serdecznem na dworcu, w czasie którego król Wiktor Emanuel podał Loubetowi rękę i pocałował się z nim dwa razy, a królowa i prezydentowa wymieniły ukłony — nastąpił uroczysty wjazd do miasta.

Lud zgromadzony na ulicach, przybranych w girlandy i kwiaty, witał z zapalem gości włoskich, którzy zamieszkali w ministerjum spraw zagranicznych.

W kilka godzin po przybyciu królestwo złożyli wizytę Loubetowi, u którego zabawili pół godziny. W godzinę Loubet i jego żona rewizytowali parę królewską. W czasie obiadu galowego w pałacu Elizejskim prezydent wygłosił toast, podnoszący znaczenie odwiedzin królewskich, które są świetnym dowodem porozumienia obu narodów. Król Wiktor Emanuel w odpowiedzi zaznaczył, że Włochy pragną utrzymania pokoju, co im ułatwia ich położenie polityczne.

Prasa francuzka wyraża zadowolenie z naprawienia się stosunków między Francją a Włochami, tylko dzienniki nacjonalistyczne katolickie zaznaczają, że przyjęcie króla włoskiego w Paryżu stwierdza zerwanie z tradycją, która nakazywała Francji zawsze stawać w obronie Kościoła. Prezydent, który będzie musiał rewizytować króla w Rzymie, postąpi wbrew życzeniom Papieża.

Na bankiecie ligi francusko włoskiej wznoszono toasty, w których wypowiedziano nadzieję, że podróż króla włoskiego wzmocni związek między obu narodami. Wyrzynano się wprawdzie z mowami, potępiającymi politykę Crispiego, ale mówcom nie pozwolono skończyć.

Prasa niemiecka wyraża przekonanie, iż mimo tej wizyty, polityka włoska nie ulegnie żadnej zmianie i trójprzymierze pozostanie niewzruszone. Nie mamy Włochom za złe—powiada jeden z dzienników liberalnych—że nawiązują z Francją dobre stosunki, aby przez to uzyskać korzyści handlowe. W razie wojny, Włochy będą, mimo tej przyjaźni, zmuszone do użycia swych pulków przeciw Francji. Niezadowolone i rozdrażnione zdradzają tylko niektóre pisma konserwatywne i wszechniemieckie, zaznaczając, że zanoszą się na powstanie nowego trójprzymierza francusko-włosko-angielskiego.

W powrocie z Paryża król Wiktor Emanuel, w drodze do Londynu w listopadzie, odwiedzi dwór belgijski w Brukseli.

Wiadomości zamiejscowe.

Kobiety w sprawie przemysłu.

Na sobotniem zebraniu wydziału tow. „Oszczędności kobiet“ i prezydów innych towarzystw, zwołanem do Lwowa w sprawie udziału kobiet w ogólnych dążeniach do ekonomicznej emancypacji kraju.

P. Gostyńska przewodnicząca «Oszczędności kobiet» udzieliła głosu p. Wechslerowej dla omówienia celu zebrania. Następnie delegat centralnego związku fabrycznego p. Plutyński przedstawił obecną sytuację przemysłową i w końcowym ustępie przemówienia zaznaczył, że pomysłny rezultat dotychczasowych usiłowań obrony krajowego przemysłu zawdzięczać należy przede wszystkim gorliwości kobiet polskich, którym w kierunku ekonomicznym zawsze skutecznie przewodziło tow. «Oszczędność», że więc obecnie prosząc o zwołanie wielkiego zebrania pragnie związek jedynie osiągnąć publiczne twierdzenie faktu.

Nad sprawą urzędzenia wielkiego meetingu kobiet lwowskich powstała dłuższa szczegółowa dyskusya, w której wzięło udział wiele z wybitnej działalności obywatelskiej znanych pań naszych powzięto jednomyślnie uchwałę w sformułowaniu panny Aleksandrowiczówny: Towarzystwo oszczędności kobiet zwoła na 25 b. m. wielkie ogólne zgromadzenie w sprawie przemysłu krajowego, na którym obok innych referatów zda przedstawicielka tow. oszczędności przed ogółem kobiet sprawozdanie z dotychczasowej działalności na tem polu. Jak się dowiadujemy, wystąpić ma jedna z pań w najbliższej przyszłości z inicjatywą zwołania wiecu sług we Lwowie.

Nie na żarty wzięto się w Galicyi do popierania przemysłu. W miastach prowincjonalnych odbywa się szereg wystaw przeglądowych. Ostatnią urządzono w Brzezinach, a uświetnił ją swoją obecnością arcybiskup lwowski ks. Bilczewski.

**SALA KONCERTOWA.
Dzielnia 18.**

Dnia 17 października 1903 roku, dany będzie **Koncert wyłącznie przez 3-ech** małoletnich znanych wirtuozów braci **Czerniawskich**: strzympka **Leona 12 lat**, pianisty **Jana 10 lat** i wiolonczelisty **Michała 9 lat**. ze w półdziałem impresaryja znanego nadwornego art. **Natana Szwarca**. Program koncertu: 1) Apostolata Vielt-mpst; 2) Wie e'nsi in schöner Tagen; 3) Zągąplenia Glinki; 4) Wę lerska Rapsodia Hausera; 5) Menuet Padarewskleg; 6) Trio Słowronek; 7) Ziągšner waisen Sara-nte.

Ceny miejsc: Kupon do loży 1.10; Krzesła 1 rz. 1.60, 2 rz. 1.30, — 3.-4.-5.-6, 7 rz. po rb. 1.10, — 8.-9.-10 11, 12, 13 rz. 75 k. — 11, 15, 16, 17, 18 i boczne 55 kop. Parter 40 kop. Galeria 30 kop. Początek punktualnie ogod. 8 wieczór, koniec o 11 w nocy.



Cyrk B-ci Truzzi. Róg ulicy Zawadzkiej i Pańskiej
W sobotę, 17 października r. b.

Wielkie wyróżniające się przedstawienie,

z nowym programem. Pierwszy raz balet fantastyczny „Pan Twardowski“, w 14 obrazach. Drugi raz wyprawdony zostanie przez dyrektora cyrku p. G. Truzzi, kon grający w piłkę. Występ artystów cyrku.

Szczegóły w programach. 1449—1-1
Początek przedstawienia o godzinie 8 1/2, wieczorem.
Początek muzyki o godz. 8 wieczór.

Anons. W niedzielę, 18 października dwa przedstawienia o g. 3 pop. i o 8 1/2 wiecz.

RICINUS SICCOL

olej rycynowy w proszku,

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach oraz składach aptecznych. Sprzedaż hurtowa w firmie Ludwig Spiess i Syn, Łódź, ul. Piotrkowska. Wyłączny reprezentant na Cesarstwo i gub. Królestwa, Szymon Erlich, Warszawa, ul. Nowogrodzka № 20. 1361—12-10

Dla kaszlących i osłabionych Ekstrakt i Karmelki
Fabryki LELIWA w Warszawie
ul. Zielna 21
w składach aptecznych i aptekach. 1377-10-3

Na życzenie pana Feliksa Bruna, zaświadczam niniejszem, że dostawiony mi aparat systemu „Brun“ do oczyszczania kamienia w kotłach parowych i zapobiegania tworzeniu się takowego, oddał mi znaczne usługi, wskutek czego mogę ów aparat śmiało każdemu polecić.

Aparat zastosowany był u mnie przy mojej 130 konnej lokomobili i w przeciągu 5 tygodni dał tak dobre rezultaty, że kamień, który się mocno trzymał rur kotlowych zupełnie opadł i rury aż do metalu są czyste. Dodaję jeszcze, że w przeciągu tych 5 tygodni zaoszczędziłem dużo węgla i smarów.

Z szacunkiem
ADOLF A.J.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, jak również na ogłoszenie Tow. Akc. Leon Allart i C-o, z dnia 5, 6, 7 b. m., upraszam W. W. Panów fabrykantów o zwracanie się z obstalunkami do mnie.

Z wysokim szacunkiem
FELIKS BRUN.
Ulica Piotrkowska 120.

1485—3—1

4 konie

kareclane, rosie, maści gniadej są do sprzedania w majątku Tur, gub. kielecka. Bliższej wiadomości udziela Kłossowski, skład apteczny, Piotrkowska 88.

1471—4—1

Ogłoszenia drobne.

A. Zakłęt syberyjowy, ciepły i suknia czararna na osobę szczupłą do sprzedania. Dzielnia 11 m. 7, od 2—3 i od 6 do 7. 1886—6—2

Kapelusze eleganckie i skromne dalecinne, kaptarki tanio. Magazyn Florentyny Chlebowskiej. Benedykta 35. 1885—3—2

Niemiecka konwersacya u młodej polki. Widzewska 36, I wejście z lewej oficyny II piętro 56 na prawo, zastać można po południu i wieczorem. 1873—3—10

Obiad gospodarskie. Główna 40 m. 5. 1817—10—0

Przybłąkała się maciora biała, po prosiętach. Właściciel może odebrać takową za wynagrodzeniem od Jana Skórskiego ul. Konstątnowska 120. 1880-3-2

Pokój dla kawalera z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia przy inteligentnej, chrześcijańskiej rodzinie. Południowa 20 stróż wskaże. 1887—3—2

Poszukuję posady majstra, zarządzającego cegielnią rógową. Na żądanie mogę przedstawić świadectwa. Mikołaj Kaczmarek, Zabieniec pod Łodzią.

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Miedziana № 2 u gospodarza. 1882—3—2

Sklep kolonialny zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesów. Wiadomość ul. Piotrkowska № 225 w filii plekarskiej. 1883—3—2

Ubranie marynarkowe mało używane jest do sprzedania tanio, może być tylko na osobę niskiego wzrostu. Ulica Średnia № 51, stróż wskaże. 1892—2—1

Wielmożnego pana Konstątego Wróblewskiego z Nowogrodka upraszam uprzejmie o podanie swego adresu w adm. „Rozwoja“. Dawny znajomy W. H. 1876—3—1

Zaginęła biała suczka pudelek, od małych szczeniąt, z czarnymi pazurkami na przedniej nodze. Upraszam o łaskawe odniesienie jej za dobrem wynagrodzeniem na ul. Średnią 15. 1878—2—2

Zaginęły dwie karty pobytu na imię Stanisława i Franciszka Kowalik, wydane z gminy Radogoszcz. 1877—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Heleny Satacińskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1890—3—1

Zaginął paszport na imię Juliany Piotrowskiej, wydany z gminy Przedeć. 1891—3—1

DYREKCYA

Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości powszechnej, że poczynając od dnia 15 (23) października r. b. pociągi osobowe kolei Warszawsko-Wiedeńskiej kursować będą podług następującego rozkładu:

A) Linia główna i odnoga Aleksandrowska.

Warszawa-Granica-Sosnowiec

№ 19	№ 9	№ 31	№ 15	№ 17	№ 5	№ 37	№ 39	№ 33	№ 55	№ 1	Stacje										№ 18	№ 38	№ 2	№ 20	№ 32	№ 56	№ 40	№ 16	№ 6	№ 34	№ 10	
Osb.	Pczt.	Osb.	Osb.	Osb.	Psp.	Osb.	Osb.	Osb.	Msz.	Krj.											Osb.	Osb.	Krj.	Osb.	Osb.	Msz.	Osb.	Osb.	Psp.	Osb.	Pczt.	
I	I	I	I	I	I	I	I	I		I											I	I	I	I	I		I	I	I	I	I	I
II	II	II	II	II	II	II	II	II		II											II	II	II	II	II		II	II	II	II	II	II
III	III	III	III	III	III	III	III	III		III											III	III		III	III		III	III	III	III	III	III
12 ²⁰	5 ²⁵	7 ⁰⁰	8 ¹⁵	10 ⁴⁰	1 ⁵⁰	—	4 ⁵⁰	7 ⁴⁵	9 ⁵⁰	11 ⁵⁵	odch.	Warszawa	przych.	12 ⁰⁵	—	5 ¹⁵	9 ²⁵	9 ⁵⁵	11 ⁰⁵	12 ¹⁰	3 ⁰⁰	4 ⁴⁰	9 ¹⁰	9 ³⁵								
1 ⁵⁸	6 ⁵⁷	8 ¹⁶	10 ⁰⁴	12 ³⁶	2 ⁵⁷	—	6 ⁴⁶	9 ⁰⁰	12 ¹⁰	12 ⁵⁸	przych.	Skierniewice	odchodzi	10 ¹⁰	—	4 ⁴⁰	7 ²⁵	8 ³⁰	8 ¹⁵	10 ⁴⁰	1 ¹⁵	3 ³¹	7 ⁵³	8 ¹⁶								
2 ⁰⁸	7 ⁰⁷	8 ²⁶	10 ¹⁴	12 ⁴⁸	3 ⁰⁷	—	6 ⁵⁶	9 ⁰⁹	1 ²⁰	1 ⁰⁶	odch.		przych.	9 ⁵⁸	—	4 ³¹	7 ¹⁶	8 ²⁰	7 ¹⁵	10 ³⁰	1 ⁰⁵	3 ¹⁹	7 ⁴⁵	8 ⁰⁶								
3 ⁰⁷	8 ⁰⁷	9 ²³	11 ¹⁴	1 ⁵²	3 ⁵⁹	—	8 ⁰⁰	10 ⁰⁵	2 ⁵⁰	1 ⁵¹	przych.		odch.	9 ⁰⁶	—	3 ⁵²	6 ²¹	7 ¹⁵	5 ⁵⁵	9 ³⁵	1 ²¹	2 ³³	6 ⁵⁵	7 ¹⁴								
3 ¹⁹	8 ²¹	—	11 ²⁴	2 ⁰²	4 ⁰⁹	—	8 ³⁵	10 ²⁵	4 ⁰¹	1 ⁵⁵	odchodzi	Koluszki	przych.	8 ⁵⁶	—	3 ¹⁷	6 ⁰⁹	7 ²⁵	5 ³³	9 ³²	1 ²⁰	2 ²¹	—	7 ⁰²								
4 ¹⁴	9 ¹⁹	—	12 ²³	3 ⁰⁴	4 ⁵⁶	—	9 ³⁷	11 ²⁷	5 ²⁰	2 ³⁵	przych.		odchodzi	7 ⁵⁶	—	3 ⁰⁵	5 ⁰⁷	6 ²⁰	4 ¹¹	8 ¹⁰	1 ⁰³	1 ³²	—	6 ⁰²								
4 ²⁴	9 ²⁹	—	12 ³⁵	3 ¹⁵	5 ⁰⁴	—	9 ⁴⁷	—	5 ⁴⁰	2 ⁴¹	odchodzi	Piotrków	przych.	7 ¹⁶	12 ³⁰	2 ⁵⁶	4 ⁵²	—	3 ³¹	8 ⁰⁹	1 ⁰³	1 ²⁰	—	5 ⁵²								
6 ³⁶	11 ³⁷	—	2 ⁴⁹	5 ⁴¹	6 ⁵⁶	—	8 ⁴⁷	12 ⁰⁵	—	9 ⁰⁴	przych.		odchodzi	5 ³⁸	10 ⁰⁹	1 ²³	2 ³¹	—	12 ²¹	5 ³⁵	8 ²³	1 ²⁹	—	3 ¹⁶								
6 ⁴⁶	11 ⁴⁷	—	2 ⁵⁹	5 ⁵¹	7 ⁰⁶	—	8 ⁵⁷	—	—	9 ²⁴	odchodzi	Częstoch.	przych.	5 ²⁸	9 ⁵⁹	1 ¹⁵	2 ²¹	—	12 ⁰⁹	—	8 ¹³	1 ¹⁹	—	3 ³⁶								
8 ²¹	1 ¹⁸	—	4 ³⁸	7 ²⁸	8 ²⁴	—	10 ³⁸	—	—	11 ⁴⁴	przych.		odchodzi	3 ⁵⁶	8 ¹⁹	12 ⁰⁷	12 ¹⁵	—	9 ³³	—	6 ¹¹	10 ⁰²	—	2 ⁰¹								
8 ³⁸	1 ²⁸	—	4 ⁴⁸	7 ³⁸	8 ³⁴	—	10 ⁴⁸	—	—	12 ¹⁴	odchodzi	Ząbkowice	przych.	3 ³⁶	8 ⁰³	11 ⁵⁷	12 ³⁵	—	9 ³⁸	—	6 ¹⁵	9 ³²	—	1 ⁵⁴								
9 ⁰⁰	1 ⁵⁰	—	5 ¹⁰	8 ⁰⁰	8 ⁵⁵	—	11 ¹⁰	—	—	12 ⁴⁵	przych.	Granica	odchodzi	3 ¹⁰	7 ³⁵	11 ³⁵	12 ¹⁰	—	9 ⁰⁰	—	5 ¹⁵	9 ³⁰	—	1 ³⁰								
№ 19a	№ 9a	№ 71	№ 15a	№ 17a	№ 5a	№ 37a	№ 73	№ 75	№ 55a	№ 1a	odchodzi	Ząbkowice	przych.	18a	38a	2a	20a	72	56a	74	16a	6a	76	10a								
8 ³⁴	1 ⁴⁰	7 ³⁵	4 ⁵⁸	7 ⁴³	8 ⁴⁴	10 ⁵⁸	10 ¹⁵	2 ¹⁵	12 ⁰⁴	5 ⁴⁷	przych.	Sosnowiec	odchodzi	3 ⁴⁶	8 ⁰⁹	11 ⁴⁷	12 ²⁷	9 ¹⁰	9 ²⁷	1 ¹⁰	6 ³¹	9 ³⁷	4 ²⁰	1 ⁴⁴								
9 ¹⁵	2 ²⁵	8 ²⁵	5 ⁴⁵	8 ³⁰	9 ²⁵	11 ⁴⁵	11 ⁰⁵	3 ⁰⁵	1 ⁰⁵	6 ²⁰			odchodzi	2 ⁵⁵	7 ¹⁵	11 ¹⁰	11 ³⁵	8 ²⁰	8 ¹⁵	12 ¹⁵	5 ⁴⁰	8 ³⁰	3 ¹⁵	12 ⁵⁵								

Warszawa-Aleksandrów-Ciechocinek.

№ 53	№ 11	№ 7	№ 25	№ 3	Stacje										№ 54	№ 4	№ 26	№ 8	№ 12
T. Osob.	Pocztowy	Pospieszny	Osobowy	Kuryerski											T. Osob.	Kuryerski	Osobowy	Pospieszny	Pocztowy
I II III IV	I II III	I II III	I II III	I II											I II III IV	I II	I II III	I II III	I II III
12 ⁴⁰	9 ¹⁵	4 ²⁵	6 ⁴⁰	11 ³⁰	odch.	Warszawa	przych.	7 ¹⁰	7 ³⁰	11 ⁴⁰	1 ³⁰	8 ¹⁵							
2 ³³	11 ⁰¹	5 ³⁷	8 ²⁵	12 ³⁸	przych.		odchodzi	5 ¹⁰	6 ²⁵	9 ³¹	12 ¹⁷	6 ²⁶							
2 ⁴⁵	11 ¹¹	5 ⁴⁵	8 ³⁵	12 ⁴⁸	odchodzi	Skierniew.	przych.	5 ⁰⁰	6 ¹⁷	9 ⁴¹	12 ⁰⁹	6 ¹⁶							
4 ⁵⁰	12 ⁴⁹	7 ¹²	10 ¹¹	1 ³⁸	przych.		odchod.	2 ⁵⁵	5 ¹⁰	8 ⁰¹	10 ¹⁹	4 ³⁴							
5 ⁰³	12 ⁵⁹	7 ²⁰	10 ²¹	2 ⁰⁸	odchodzi	Kutno	przych.	2 ⁴⁵	5 ⁰²	7 ⁵⁶	10 ¹¹	4 ²¹							
6 ³⁷	2 ¹⁶	8 ¹⁸	11 ³⁷	3 ⁰²	przych.		odchod.	1 ⁰³	4 ⁰⁵	6 ³⁸	9 ⁴⁰	3 ⁰⁵							
6 ⁵⁰	2 ²⁶	8 ²⁴	11 ⁴³	3 ⁰⁸	odchodzi	Włocławek	przych.	12 ⁵³	4 ⁰⁰	6 ³³	9 ³¹	2 ⁵⁵							
8 ⁰⁰	3 ²⁰	9 ¹⁰	12 ³⁵	3 ⁵²	przych.	Aleksandr.	odchod.	11 ⁴⁵	3 ¹⁷	5 ⁴⁰	8 ⁵⁰	2 ⁰⁰							
№ 83	№ 85		№ 81	przych.	Aleksandrów	przych.	№ 96	№ 82	№ 84										
9 ²⁰	3 ³⁵		7 ⁰⁰	odchod.	Ciechocinek	odchod.	4 ⁵⁰	8 ¹⁵	1 ¹⁵										
9 ³²	3 ⁴⁷		7 ¹²	odchod.	Aleksandrów	przych.	4 ³⁵	8 ⁰⁰	1 ⁰⁰										
				przych.	Ciechocinek	odchod.													

Warszawa-Skierniewice.

№ 41	№ 45	№ 47	№ 49	№ 51	S T A C Y E			№ 42	№ 44	№ 46	№ 48	№ 50
Osobowy	Osobowy	Osobowy	Osobowy	Osobowy				Osobowy	Osobowy	Osobowy	Osobowy	Osobowy
I II III	I II III	I II III	I II III	I II III				I II III	I II III	I II III	I II III	I II III
7 ²⁰	12 ²⁵	3 ²⁵	5 ¹⁵	8 ³⁵	odchod.	Warszawa	przych.	6 ⁴⁵	8 ³⁰	5 ⁵⁵	7 ³⁰	10 ¹⁵
7 ³²	12 ³⁷	3 ³⁶	5 ²⁷	8 ⁴⁷	przych.) Włochy	(odchod.	6 ³²	8 ¹⁸	5 ⁴²	7 ¹⁷	10 ³²
7 ³³	12 ³⁹	3 ³⁷	5 ²⁸	8 ⁴⁸	odchod.		(przych.	6 ³¹	8 ¹⁷	5 ⁴¹	7 ¹⁵	10 ³¹
7 ⁴⁶	12 ⁵²	3 ⁴⁹	5 ⁴¹	9 ⁰¹	przych.) Pruszków	(odchod.	6 ¹⁸	8 ⁰⁵	5 ²⁸	7 ⁰²	10 ¹⁸
7 ⁵⁰	12 ⁵⁷	3 ⁵²	5 ⁴³	9 ⁰⁵	odchod.		(przych.	6 ¹⁶	8 ⁰²	5 ²⁴	6 ⁵⁸	10 ¹⁴
8 ⁰⁰	1 ⁰⁷	4 ⁰¹	5 ⁵³	9 ¹⁵	przych.) Brwinów	(odchod.	6 ⁰⁶	7 ⁵³	5 ¹⁴	6 ⁴⁸	10 ⁰⁴
8 ⁰¹	1 ¹⁰	4 ⁰²	5 ⁵⁴	9 ¹⁶	odchod.		(przych.	6 ⁰⁵	7 ⁵²	5 ¹²	6 ⁴⁷	10 ⁰³
8 ⁰⁹	1 ¹⁸	4 ⁰⁹	6 ⁰²	9 ²⁴	przych.) Milanówek	(odchod.	—	7 ⁴⁵	5 ⁰⁴	6 ³⁹	9 ⁵⁵
8 ¹⁰	1 ¹⁹	4 ¹⁰	6 ⁰³	9 ²⁵	odchod.		(przych.	—	7 ⁴⁴	5 ⁰³	6 ³⁸	9 ⁵⁴
8 ¹⁷	1 ²⁶	4 ¹⁷	6 ¹⁰	9 ³²	przych.) Grodzisk	(odchod.	5 ⁵³	7 ³⁷	4 ⁵⁶	6 ³¹	9 ⁴⁷
8 ¹⁹	1 ³²	4 ¹⁹	6 ¹²	9 ³⁶	odchod.		(przych.	5 ⁵¹	7 ³³	4 ⁵⁰	6 ²⁷	9 ⁴³
8 ²⁹	1 ⁴²	4 ²⁸	6 ²²	9 ⁴⁶	przych.) Jaktorów	(odchod.	5 ⁴²	7 ²⁴	4 ⁴¹	6 ¹⁸	9 ³⁴
8 ³⁰	1 ⁴⁴	4 ²⁹	6 ²³	9 ⁴⁷	odchod.		(przych.	5 ⁴¹	7 ²³	4 ⁴⁰	6 ¹⁷	9 ³³
8 ⁴²	1 ⁵⁶	4 ⁴⁰	6 ³⁵	9 ⁵⁹	przych.) Ruda-Guzow.	(odchod.	5 ²⁹	7 ¹²	4 ²⁸	6 ⁰⁵	9 ²¹
8 ⁴⁶	2 ⁰¹	4 ⁴²	6 ³⁷	10 ⁰²	odchod.		(przych.	5 ²⁷	7 ¹⁰	4 ²³	6 ⁰²	9 ¹⁷
9 ⁰²	2 ¹⁷	4 ⁵⁷	6 ⁵³	10 ¹⁸	przych.) Staro-Radziw.	(odchod.	5 ¹¹	6 ⁵⁵	4 ⁰⁷	5 ⁴⁶	9 ⁰¹
9 ⁰⁴	2 ¹⁹	4 ⁵⁸	6 ⁵⁴	10 ¹⁹	odchod.		(przych.	5 ¹⁰	6 ⁵⁴	4 ⁰⁵	5 ⁴⁵	9 ⁰⁰
9 ²⁰	2 ³⁵	5 ¹²	7 ¹⁰	10 ³⁵	przych.	Skierniewice	odchod.	4 ⁵⁵	6 ⁴⁰	3 ⁵⁰	5 ³⁰	8 ⁴⁵

Godziny oznaczone podług południka Warszawskiego.

U w a g i.

- Godziny z minutami, grubszym drukiem, oznaczają czas od godziny 6 wiecz. do godziny 5 min. 59 rano.
- Wyjaśnienie skrótów: krj.—kuryerski; psp.—pośpieszny; pcz.—pocztowy; osb.—osobowy; t. osb.—towarowo-osobowy; msz.—mieszany.
- Miejsca numerowane do spania (bez pościeli) za dodatkową dopłatą po 75 kop. od osoby, znajdować się będą we wszystkich wagonach klasy I i II następujących pociągów kuryerskich: a) w №№ 1, 1a, 2 i 2a na przestrzeni Warszawa—Granica—Sosnowiec; b) w №№ 3 i 4 na przestrzeni Warszawa—Aleksandrów.
- Miejsca numerowane tylko siedzące znajdować się będą we wszystkich wagonach klasy I i II następujących pociągów pośpiesznych: a) w №№ 5, 5a, 6 i 6a na przestrzeni Warszawa—Granica—Sosnowiec, b) w №№ 7 i 8 na przestrzeni Warszawa—Aleksandrów.
- Bilety jednorazowe taryfy podmiejskiej na przestrzeni Warszawa Skierniewice ważne są tylko na przejazd w pociągach № 41, 42, 45, 46, 48, 49, 50, 51, 55 i 56. Pasażerom, jadącym za biletami jednorazowymi taryfy podmiejskiej zatrzymywać się na stacjach pośrednich nie jest dozwolone.
- Bilety miesięczne taryfy podmiejskiej ważne są na przejazd we wszystkich pociągach osobowych za wyjątkiem pociągów pośpiesznych i kuryerskich. Przejazd pasażerów w pociągach kuryerskich i pośpiesznych za biletami miesięcznymi może się odbywać z warunkiem: a) wykupienia biletu dodatkowego na przejazd w poc., kursujących ze zwiększoną szybkością a w kuryerskich i placart (patrz p. № 3) i tylko pomiędzy stac., na których pociągi te zatrzymują się i b) jeżeli w danym pociągu pozostawać będą miejsca niezajęte przez pasażerów, posiadających bilety na przestrzeń dalszą.
- Pociągami mieszanymi №№ 55/55a i 56/56a oprócz pasażerów klasy IV (patrz punkt 8) będą przewożeni pasażerowie: 1) na przestrzeni Warszawa—Skierniewice 2 i 3 klasy i 2) na przestrzeni Noworadomsk—Sosnowiec 3 klasy.
- W pociągach № 53, 54, 55, 55a, 56, 56a, mogą być przewożeni pasażerowie IV klasy (w wagonach krytych z ławkami), lecz tylko wtedy, jeżeli na stacji zbierze się nie mniej, niż osób 40, życzących jechać do jednej stacji którejkolwiek kolei.
- Podczas trwania letniego rozkładu nie będą przyjmowani: 1) pasażerowie komunikacji miejscowej; a) na pociąg № 9a ze stacji: Ząbkowice, Dąbrowa i Będzin, b) na pociągi № 6a i 10a do stacji Będzin, Dąbrowa i Ząbkowice; 2) pasażerowie komunikacji bezpośredniej i miejscowej na pociąg № 7 ze stacji i do stacji Nieborów.

B.) Odnoga Kaliska

a) Warszawa—Kalisz.

№ 3k			№ 7k			Stacje	№ 4k			№ 8k		
Pocztowy			Osobowy				Pocztowy			Osobowy		
I	II	III	I	II	III		I	II	III	I	II	III
9 ⁰⁵	—	—	—	—	—	Warszawa	—	—	—	6 ³⁰	—	—
10 ⁴⁵	—	—	—	—	—	Sochaczew	—	—	—	4 ¹⁵	—	—
10 ⁵³	—	—	—	—	—		—	—	—	—	4 ⁴⁴	—
11 ⁴¹	—	—	—	—	—	Łowicz	—	—	—	3 ⁵⁶	—	—
11 ⁵¹	—	—	—	—	—		—	—	—	—	3 ⁴⁶	—
1 ⁵³	—	—	—	—	—	Łódź	—	—	—	1 ³⁵	—	—
2 ⁰⁸	—	—	—	—	—		—	—	—	—	1 ⁴⁰	6 ⁰⁰
4 ⁰³	—	—	—	—	—	Sieradz	—	—	—	11 ³⁶	4 ⁰⁴	—
4 ¹³	—	—	—	—	—		—	—	—	—	11 ²⁶	3 ⁵⁴
6 ⁰⁰	—	—	—	—	—	Kalisz	—	—	—	9 ⁴⁰	2 ¹⁰	—

b) pociągi pomiędzy stacjami:

Łowicz Wiedeński i Łowicz Kaliski.

p. № 423			p. № 425			Stacje	p. № 424			p. № 426		
I II III			I II III				I II III			I II III		
10 ⁰⁰	—	—	—	—	—		Łowicz Wiedeński	—	—	—	12 ²⁰	5 ⁰⁰
11 ¹⁵	—	—	—	—	—	Łowicz Kaliski	—	—	—	12 ⁰⁵	4 ⁰⁰	—

Godziny oznaczone podług Południka Warszawskiego.

UWAGI.

- Godziny z minutami grubym drukiem oznaczają czas od godziny 6 wieczorem do 5 m. 59 rano.
- W pociągach pocztowych № 3k i 4k mogą być przewożeni pasażerowie IV klasy (w wagonach krytych z ławkami) lecz tylko wtedy, jeżeli na stacji zbierze się nie mniej, jak osób 40 i nie więcej, jak osób 120 na jeden pociąg, życzących sobie jechać do jednej stacji którejkolwiek kolei.

DYREKCJA

Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości powszechnej, że kursując w sezonie zimowym dla komunikacji bezpośredniej pomiędzy Warszawą, Berlinem, Paryżem i Ostendą pociągi „Nord Express“ № 29 i 30 pozostają bez zmiany na kolei żelaz. Warsz.—Wiedeńskiej i na czas sezonu zimowego, a mianowicie:

Czas				Nazwa stacji	Czas				
Przyjścia		Odejścia			Przyjścia		Odejścia		
godz.	min.	godz.	min.		godz.	min.	godz.	min.	
w soboty				WARSZAWA	7	55	—	—	
3	45	4	13		ALEKSANDRÓW	2	31	3	45
7	10	7	15		POZNAŃ	12	06	12	11
11	02	—	—		BERLIN	—	—	8	16
codziennie					BERLIN	8	05	—	—
—	—	11	11	KOLONIA	11	17	11	24	
8	24	8	31	LIÉGE	8	12	8	38	
11	05	11	21	PARYŻ	—	—	3	04	
5	14	—	—	LIÉGE	8	30	—	—	
—	—	11	13	OSTENDA	—	—	5	24	
2	35	—	—						

Godziny oznaczone podług południka Warszawskiego.

W skład wzmiankowanych wyżej pociągów wchodzi tylko wagony sypialne klasy I-ej i wagon restauracyjny.

Uwaga. Godziny z minutami grubszym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do godz. 5 min. 59 rano.

1474

Przyjmuję nadrabianie ponczoch.
Ul. Mikołajewska № 59, m. 56,
II piętro. 1111-d-33

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
dla panów od 8 — 11 r. i od 6—8, dla
dam od 5—6 godz.
W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.
599—c—99

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. Przejazd 8
Przyjmuje chorych codziennie od 11—1
i od 5—7 popołudniu.
1491—c—29

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot № 1 A
3-cia brama od rogu Piotrkowskiej
przyjmuje 8—11 r., 5—8 w.
3—4 pp. W niedziele i święta od
8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne.
ulica Krótka № 4.
Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w.
panie od 5—6 popoł. 159-c-6

Dr. A. GREGLIK

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.

Od 8—12 rano, 5—8 wiecz., panie 3—4
popołudniu.

W niedziele i święta 8 r. do 1 pop.

Cegielnia 23. 1608-d-0

Moja tegoroczna Wyprzedaż

Józef Herzenberg
23 Piotrkowska 23.

Resztek i wysortowanych TOWARÓW,
zaczyna się w Niedziele, 18 października.

1483-2-1

Nowa kawiarnia

poleca dobre obiady na świeżem maśle
i wszelkie gorące zakąski, bilard na go-
dzinę 20 kop. Ulica Składowa № 13.

Z szacunkiem P. Feder.
1478-3-1

Od 1 listopada r. b. lokeye
Slojdu dla freblanek
od godz. 6 do 7 popoł. w szkole freblow-
skiej

Maryi Zarzyckiej

Mikołajewska № 25.
Zapłać codziennie od godz. 9 do 5.
1472-6-1

Wielka wyprzedaż

DRZEWA

w pniach i rąbanego w szczapach na
sąźnie, po bardzo przystęnej cenie.
Wiadomość na miejscu, przy stacji
Łódź—Kalisz. 1481-2-1

Korzysta się w językach:

Niemieckim, francuskim
i angielskim

udziela

MARTA LEDER

Wschodnia 34 m. 8.

1482-12-6